

Tłumaczenie wierzytelne.

Protokół przesłuchania Jana Sobieraja z Warszawy ul. Obozowa 76, który po należytych zaprzysiężeniu zeznaje: - - - - -

1/ liszę 42 lat życia, jestem narodowości polskiej, urodzony w Warszawie. Stałe moje miejsce zamieszkania znajduje się w Warszawie, ul. Obozowa L.76. Obecnie przebywam w bloku 85, obóz 2. Horne /Belsen/ obóz. - - - - -

2/ Zostałem aresztowany w Warszawie w lutym 1940 r. Powodem aresztowania mojego było to, że byłem członkiem polskiej organizacji socjalistycznej i członkiem polskiego ruchu podziemnego. Umieszczony zostałem w więzieniu w Warszawie, gdzie przebywałem do dnia 14.sierpnia 1940r., poczym wysłany zostałem do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu gdzie pozostawałem do 29 sierpnia 1944 r. Następnie wysłany zostałem do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywałem około dwóch tygodni. Wywieziony zostałem następnie na krótki okres czasu do dwóch innych obozów i przybyłem do Belsen dn.8 kwietnia 1945 r. - - - - -

3/ Z zawodu jestem konduktorem tramwajowym, jednak w Oświęcimiu używany byłem jako cieśla, i pracowałem w komendzie w skład której wchodziło 40-50 cieśli. Podczas mojej pracy często pozostawałem w styczności z jednym kapo, który nazywał się Pilarek. - - - - -

4/ Pilarek prowadził komendę, która pracowała na podwórzu z drzewem i często musiałem chodzić na to podwórze po drzewo. Często widziałem Pilarka jak bił więźniów, którzy pracowali pod nim. - - - - -

5/ W maju 1942 r. byłem na podwórzu z drzewem i widziałem jak Pilarek bił człowieka, którego nazwiska nie znam. Pilarek trzymał w ręku kawał drzewa, zdaje się, że to było drzewo dębowe i bił tym drzewem więźnia w tylną część głowy. Widziałem jak ten człowiek upadł na ziemię a Pilarek zaczął go ko-

pać po ciele. Gdy opuściłem podwórze z drzewem człowiek ten leżał jeszcze na ziemi. - - - - -

6/Później tego samego dnia powróciłem do obozu z moją komendą i widziałem jak komenda Pilarka też powracała do obozu i między nimi widziałem tego człowieka, którego widziałem poprzednio, że był bity. Nieśli go jego przyjaciele i widziałem, że poszli z nim do szpitala. Wtenczas widziałem go ostatni raz. - - - - -

7/ Opowiadał mi dr. Grabczyński, polski lekarz, który pracował w szpitalu, że wszystkim więźniom, którzy zabrani zostali do szpitala z ranami odniesionymi podczas bicia lub więźniom, którzy za słabi byli do jakiegokolwiek pracy aplikowano injekcję Carboleum, która szybko ich zabijała. - - - - -

8/ W listopadzie 1940 r. widziałem jak głęboki otwór był kopany w ziemi zaraz za obozem. Po wieczornym apelu widziałem kilka zajeżdżających wozów ciężarowych, z których wysiadło około 40 więźniów. Zostali oni zmuszeni przez straż SS-owców do wejścia do tej dziury w ziemi. Stojąc przy otworze zauważyłem Hauptscharführera Palicha. Był on uzbrojony w strzelbę automatyczną i widziałem jak z niej strzelał do otworu. Następnie słyszałem kilka strzałów rewolwerowych i opowiadał mi później jeden ze strażników SS-owców, że z rewolweru strzelał Schwartz, żeby wykończyć tych ludzi, którzy nie zostali zabici przez Palicha. Widziałem jak Schwartz stał przy otworze ale nie widziałem go strzelającego. Po egzekucji widziałem jak wyjmowano ciała z otworu i ładowano je na wozy. Widziałem oóźniej jak wozy odjechały w kierunku krematorium. -

9/ Około dnia 18. marca 1942r. na apelu tannym kierownicy bloków wywoływali nazwiska różnych więźniów i tworzone z więźniów tych osobną grupę. Zdaje mi się, że było tam razem około 180 więźniów. Z SS-owców byli przy apelu obecni Obersturmführer Aumajer, Obersturmführer Schwartz i Hauptschar-

führer Palich-. Ta grupa więźniów odmaszerowała do bloku 3.-  
Później tego samego rana około godz. 8-mej udało mi się jak szli  
do bloku 11. Około godz. 11-tej przedpołudniem tego samego  
dnia widziałem pewną ilość wozów jak wracały ze strony blo-  
ku 11 i jechały w kierunku krematorium. Niektóre z tych wo-  
zów były tylko częściowo przykryte i mogłem widzieć, że za-  
wierały one ciała umarłych. - - - - -

10/ Dnia 28 października 1942r. byłem świadkiem podobnego  
zajścia. Widziałem wtenczas około 300 więźniów, którzy zostali  
wywołani. Potem dowiedziałem się od przyjaciela polskiego,  
który pracował w urzędzie obozowym, że było ich 343. Gdy ko-  
menda moja odchodziła do pracy widziałem jak grupa tych więź-  
niów ustawiała się w szeregu przed blokiem 3 i ich nazwiska  
były zapisywane. Było to ostatni raz jak ich widziałem. Gdy  
powracałem później tego samego dnia mówili mi inni więźniowie  
z mojego bloku, że widzieli oni jak grupa tych więźniów od-  
maszerowała do bloku 11. Doszło tam prawdopodobnie do buntu,  
który zlikwidowany został przez SS-mannów, którzy strzelali  
ze swoich karabinów przez okna bloku 11. - - - - -

11/ Mówiono mi, że egzekucja jeszcze się nie rozpoczęła. Póź-  
niej tego samego dnia opowiadał mi kapo z bloku 11 który był  
znany jako "Jakób", że więźniowie zostali wystrzelani po-  
między 2 a 4 godziną popołudniem. Powiedział mi on, że Haupt-  
scharführer Palich i jeden Oberscharführer którego znaliśmy  
pod przydomkiem "Gustaw Żelazo" wykonali egzekucje. - - - - -

12/ Około godz. 5-tej wieczów widziałem dużą ilość wozów za-  
ładowanych trupami, które jechały z bloku 11 w stronę kre-  
matorium. Zachowuję w szczególnej pamięci to wydarzenie, po-  
nieważ jeden z najlepszych moich przyjaciół polak nazwiskiem  
Stanisław Dobrowolski był jednym z tych więźniów, którzy wy-  
wołani zostali rano i nie widziałem go już nigdy więcej. - -

13/ Na wiosnę 1944 r. jeden więzień uciekł i jako karę za to  
12 ludzi którzy pracowali w tej samej komendzie jak człowiek

107

ten który zbiegł, miało zostać powieszonych. Obersturmführer Aumajer rozkazał ażeby wszyscy więźniowie obecni byli przy tym wieszaniu. Po egzekucji Aumajer przemawiał do więźniów i powiedział im że wieszanie było karą za zbiegnięcie tego człowieka. - - - - -

Podpisano: Jan Sobieraj w.r.- Tłumacz: stwierdzam, że w sposób należyty przetłumaczyłem protokół powyższy świadkowi w jego ojszystym języku zanim on przyłożył wyżej swój podpis.

Podpisano: Elre Brieger w.r.- Zaprzysiężono przedemną /podpis nieczytelny/ Ktp.art.któł.Nr.1.wojenny oddział śledczy. Dnia 5 października 1945 r. - - - - -

Stwierdzam zgodność powyższego tłumaczenia z przedłożonym mi oryginałem w języku angielskim.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1947 r.  
L.rep.120.

/-/Dr. Karol Bocheński  
advokat i zaprzysiężony tłumacz sądowy dla języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, i portugalskiego, Kraków, ul. Sebastiana 16.



Z oryginałem zgodny

*Jan Schn*  
Sędzia Okręgowy Śledczy  
Jan Schn

Biuro  
i Archiwum